

Nazwiska w protokole zostaną

POSTĘPOWANIE

Generalny inspektor ochrony danych osobowych nie ma prawa badać, czy sąd prawidłowo pozyskał dane przesłuchiwanym osobom.

Do generalnego inspektora danych osobowych wpłynęła skarga kilku osób na sąd okręgowy. W czasie jawnego posiedzenia sędzia wymienił ich nazwiska i numery dowodów osobistych. Następnie zamieścił je w protokole z rozprawy. Ich zdaniem doszło do nielegalnego przetwarzania danych, bo każdy na sali rozpraw mógł je usłyszeć. Ponadto dostęp do

protokołów, w których widnieją ich dane, ma wiele osób. Chcieli, by ich nazwiska i numery dowodów wymazać z akt sprawy i żeby GODO zadbał o to, by do takich sytuacji już nie dochodziło.

W odpowiedzi na skargę sąd tłumaczył, że dane wykorzystano zgodnie z § 84 regulaminu urzędowania sądów powszechnych.

GODO nie uwzględnił wniosku skarżących. Wyjaśnił, że § 84 mówi, że sąd ma uprawnienia do pozyskiwania danych osobowych w postaci serii i numerów osobistych dowodów, gdy chce określić osoby przesłu-

chać. Ponadto z wyjaśnień sądu wynika, że skarżący nie powinni się obawiać, że ich dane poznają osoby niepowołane. Dostęp do akt mają bowiem tylko upoważnieni pracownicy sądu oraz strony postępowania.

Osobną kwestią jest według GODO zbadanie, czy dane zostały pozyskane legalnie. Zgodnie jednak z orzeczeniem Naczelnego Sądu Administracyjnego z 2 marca 2001 r. GODO nie jest organem kontrolującym ani nadzorującym stosowanie prawa materialnego i procesowego, ponieważ należy to do właściwości innych organów, służb czy sądów.

—ret